

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Od wczoraj obrona Romy jest dużo bardziej krucha: odczucia Manolasa i sztabu medycznego były niestety słuszne, nieprawidłowy ruch, do którego doszło w trakcie prowadzenia piłki pod pressingiem Mertnesa kosztował uraz mięśniowy. Dobrą wiadomością jest stopień, który jest mniej poważny (pierwszy).**

Drugą wiadomością jest to, że jeśli chodzi o przywódcę, to jest to zawsze bardzo delikatne dla piłkarza, zastopowanie zostało potwierdzone: około trzy tygodnie kuracji klinicznej, które prawdopodobnie zamieni się w cztery, w środku przerwy reprezentacyjnej. Prawdopodobnym jest, że Manolas będzie mógł wrócić do gry w Romie dopiero na derby, zaplanowane na sobotę, 18-ego, mimo że Di Francesco ma w sercu nadzieję mieć go już 5 listopada we Florencji. Trudne do zrealizowania, ale nie niemożliwe. Gracz był wczoraj spokojniejszy. Ból i oddźwięk kontuzji, z typowym "ukłuciem", sprowadziły obawy dużo poważniejszej diagnozy. Zamiast tego Manolas może wrócić relatywnie szybciej i być dostępny przynajmniej na podwójny baraż, który może wprowadzić Grecję na Mundial (dziś pozna rywala, wśród możliwych również Włochy). Zrozumiał do razu, że coś stało się z udem, gdyż poprosił o zmianę natychmiast. Opuszczenie pięciu lub sześciu bardzo ważnych meczów pozostaje jednak bolesne. W szczególności liczył na grę w dwóch meczach Ligi Mistrzów przeciwko Chelsea, jednej z drużyn, które były nim zainteresowane w ostatnich sesjach mercato. Również po to, aby pokazać, że nie jest gorszy od byłego kolegi z formacji, Ruedigera.

Po stracie najlepszego obrońcy Di Francesco musi zaangażować się, aby sprawić, że jego brak w najbliższych tygodniach będzie do zniesienia. W Londynie zagra para Fazio-Juan Jesus, z której korzystał do tej pory tylko raz od pierwszej minuty (4-0 z Benevento). Jasnym jest jednak, że w tej sytuacji staje się niezbędnym rozwój Hectora Moreno, który w pierwszych włoskich miesiącach zapłacił za zaadoptowanie się do nowych systemów treningowych. Pośród kontuzji mięśniowych (dwie) i wyborów technicznych rozegrał w Romie tylko 27 minut. Pozyskany za znaczącą kwotę (5,8 mln euro) z CV kapitana Meksyku, wcześniej czy później będzie miał swoją okazję, wykorzystując cechy bardzo wymagane wśród obrońców Romy: zdolność do rozegrania. Moreno ma bardzo dobrą lewą nogę. Może wrócić do użyteczności zwłaszcza w meczach, w których zespół będzie miał dużą przewagę w posiadaniu piłki. W teorii, aby bronić się lepiej, Di Francesco może przejść też do gry trójką w obronie, być może przesuwając wyżej Kolarova i cofając De Rossiego. To jednak rozwiązanie, które w tej chwili wydaje się być awaryjnym.

Autor: abruzzo